

Mądrość

Teoretyczne wprowadzenie do lekcji

Człowiek inteligentny to człowiek o wrodzonych zdolnościach przyswajania wiadomości czy szybkiego kojarzenia. W psychologii inteligencja oznacza zdolność do rozwiązywania problemów, uczenia się i dawania sobie rady w nowych sytuacjach. Dyspozycję tę mierzy się określonymi testami, otrzymując tzw. iloraz inteligencji. Z kolei pojęcie wiedzy związane jest ze zdobyciem określonych wiadomości np. przez odbycie długoletnich studiów, skończenie kursów czy wieloletniej praktyki – wiedza jest wynikiem czynności poznawczych człowieka. Człowiek mądry wcale nie musi błyszczeć wysokim ilorazem inteligencji, a posiadającemu rozległą wiedzę naukowcowi, udokumentowaną nawet tytułami, może brakować „prawdziwej mądrości”. Jedno z najstarszych określeń filozofii, według tradycji po raz pierwszy użyte przez Pitagorasa, definiuje ją jako umiłowanie mądrości. Mądrość była zarezerwowana dla bogów, człowiek mógł jej tylko poszukiwać, miłować. Ale czym jest ów przedmiot miłowania – mądrość?

Cele lekcji

Cel ogólny: Omówienie zagadnienia mądrości.

Cele szczegółowe: **uczeń wie** jak jest przez filozofię definiowana mądrość;

uczeń rozumie jak człowiek poszukuje mądrości;

uczeń potrafi podać różne definicje mądrości;

postawy – kształtuje postawę szukania mądrości.

Metody dydaktyczne zastosowane na lekcji: analiza tekstu (ćw. 28).

Bibliografia:

M. Bała, *Powołanie człowieka do mądrości w świetle encykliki «Fides et ratio» Jana Pawła II*, „Universitas Gedanensis” 12 (2000)1-2, s. 135-145;

K. Tarnowski, *Apel o mądrość*, w: *Polska filozofia wobec «Fides et ratio»*, red. M. Grabowski, Toruń 1999, s. 303-315.

Ćwiczenie 28

Jakie są cechy mądrości według tekstu z *Fides et ratio* Jana Pawła II?

18. Możemy zatem powiedzieć, że swoimi przemyśleniami Izrael zdołał otworzyć rozumowi drogę ku tajemnicy. Dzięki Objawieniu Bożemu mógł badać głębinę, do których bezskutecznie próbował dotrzeć rozumem. Opierając się na tej głębszej formie poznania, naród wybrany pojął, że rozum musi przestrzegać podstawowych zasad, aby jak najlepiej wyrażać swoją naturę. Pierwsza zasada polega na uznaniu faktu, że ludzkie poznanie jest nieustanną wędrówką; druga wyraża świadomość, iż na tę drogę nie może wejść człowiek pyszny, który mniema, że wszystko zawdzięcza własnym osiągnięciom; trzecia zasada opiera się na „bojaźni Bożej”, która każe rozumowi uznać niczym nieograniczoną transcendencję Boga, a zarazem Jego opatrnościową miłość w kierowaniu światem. (...)

19. Niektóre ważne teksty, rzucające dodatkowe światło na to zagadnienie, znajdujemy w Księdze Mądrości. Autor święty mówi w nich o Bogu, który pozwala się poznać także poprzez przyrodę. W rozumieniu starożytnych badania przyrodnicze miały wiele wspólnego z wiedzą filozoficzną. Stwierdziwszy najpierw, że dzięki rozumowi człowiek jest w stanie „poznać budowę świata i siły żywiołów, (...) obroty roczne i układy gwiazd, naturę zwierząt i popędy bestii” (7,17.19-20) – jednym słowem jest zdolny do myślenia filozoficznego – tekst biblijny stawia bardzo ważny krok naprzód. Przypominając tezę filozofii greckiej, do której zdaje się nawiązywać w tym kontekście, autor stwierdza, iż właśnie przez rozumowe poznawanie przyrody można dotrzeć do Stwórcy: „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę” (Mdr 13,5). Zostaje tutaj

dostrzeżony pierwszy stopień Bożego Objawienia, czyli właśnie wspaniała „księga natury”: odczytując ją przy pomocy narzędzi właściwych ludzkiemu rozumowi, można dojść do poznania Stwórcy. Jeżeli człowiek mimo swej inteligencji nie potrafi rozpoznać Boga jako Stwórcy wszystkiego, to przyczyną jest nie tyle brak właściwych środków, co raczej przeszkody wzniesione przez jego wolną wolę i grzech. (...)

81. Można zauważyć, że jednym z najbardziej znamienitych aspektów naszej obecnej kondycji jest „kryzys sensu”. Powstało tak wiele perspektyw poznawczych, często o charakterze naukowym, z których można patrzeć na życie i świat, że mamy w rzeczywistości do czynienia z coraz powszechniejszym zjawiskiem fragmentaryzacji wiedzy. Właśnie to sprawia, że tak trudne, a często daremne jest poszukiwanie sensu. Co więcej – i jest to zjawisko jeszcze bardziej dramatyczne – w tym gąszczu informacji i faktów, wśród których żyjemy i które zdają się stanowić samą treść życia, wielu zastanawia się, czy ma jeszcze sens samo pytanie o sens. Wielość teorii, które prześcigają się w próbach rozwiązania tego problemu, a także różne wizje i interpretacje świata i ludzkiego życia pogłębiają tylko tę zasadniczą wątpliwość, która łatwo może stać się źródłem sceptycyzmu i obojętności albo też różnych form nihilizmu. (...)

Aby dobrze współbrzmieć ze słowem Bożym, filozofia musi przede wszystkim odzyskać wymiar mądrościowy jako poszukiwanie ostatecznego i całościowego sensu życia. Ten podstawowy wymóg jest w istocie bardzo potrzebnym bodźcem dla filozofii, gdyż każe jej przystosować się do własnej natury. Idąc tą drogą, filozofia stanie się bowiem nie tylko decydującym autorytetem krytycznym, który wskazuje różnym dyscyplinom wiedzy, jakie są ich podstawy i ograniczenia, ale także ostateczną instancją jednoczącą ludzką wiedzę i działanie przez to, że pod jej wpływem zmierzają one do jednego najwyższego celu i sensu. Ten wymiar mądrościowy jest dzisiaj tym bardziej nieodzowny, że ogromny wzrost technicznego potencjału ludzkości każe jej na nowo i z całą ostrością uświadomić sobie najwyższe wartości. Jeśli te środki techniczne nie będą podporządkowane jakiemuś celowi, który wychodzi poza logikę czystego utilitaryzmu, rychło mogą ujawnić swój charakter antyludzki, a nawet przekształcić się w potencjalne narzędzia zniszczenia rodzaju ludzkiego.

Słowo Boże objawia ostateczny cel człowieka i nadaje całościowy sens jego działaniu w świecie. Właśnie dlatego wzywa filozofię, by starała się znaleźć naturalny fundament tegoż sensu, którym jest religijność wpisana w naturę każdego człowieka. Filozofia, która podważałaby możliwość istnienia ostatecznego i całościowego sensu, byłaby nie tylko nieprzydatna, ale wręcz błędna.

Cechy mądrości:

1.
2.
3.
4.